

rp.pl » Ekonomia » Rynki i Firmy

Wydamy na wino 2,5 miliarda złotych

Beata Drewnowska 12-03-2008, ostatnia aktualizacja 12-03-2008 11:54

Rosną wydatki Polaków na wino. Coraz chętniej sięgamy po droższe trunki. Najszybciej zwiększa się popyt na tradycyjne wina gronowe



autor zdjęcia: Darek Golik
źródło: Fotorzepa



źródło: Rzeczpospolita

[+zobacz więcej](#)

Dziś giełdowa Ambra, czołowy producent i dystrybutor win w Europie Środkowo-Wschodniej, poinformuje, że w najbliższy poniedziałek wprowadzi do sklepów nową markę wina P'azzurro, w którego promocję zaangażowany jest aktor Cezary Pazura.

– Nasz nowy produkt to włoskie wino szczepowe półwytrawne – zdradza „Rz” Robert Ogór, prezes Ambry. Firma, której specjalnością są wina musujące, zdecydowała się na wprowadzenie na rynek kolejnego tzw. wina spokojnego, ponieważ Polacy wydają na trunki tego typu najwięcej. W 2008 roku przeznaczą na nie blisko 1,1 mld zł, o 5,6 proc. więcej niż w ubiegłym roku – szacuje firma badawcza Euromonitor International. Kwota ta stanowić będzie ok.

40 proc. łącznych wydatków na wino w Polsce.

To jednak dopiero początek mody na tradycyjne wina gronowe. W najbliższych latach wartość sprzedaży w tym segmencie rynku będzie rosła najszybciej. Euromonitor szacuje, że do 2012 roku zwiększy się o blisko jedną piątą. W górę, chociaż wolniej od spokojnych, będzie rósł popyt także na wina musujące i wermuty. – W ciągu najbliższych pięciu lat ilość kupowanych przez Polaków win gronowych powinna się podwoić – uważa Robert Ogór.

Potencjał rynku jest olbrzymi. Statystyczny Polak wypija rocznie 4 litry wina gronowego, siedem razy mniej niż Niemiec, a ponad cztery niż Czech. Więcej wina pije się także w krajach tradycyjnie kojarzonych z wódką, m.in. na Litwie i Łotwie.

– Wino jest coraz bardziej popularne, ponieważ coraz więcej podróżujemy i stykamy się z kulturą i zwyczajami z innych krajów europejskich – mówi Katarzyna Piskorz-Palusińska, prezes firmy Sobiesław Zasada Import Win z Krakowa.

Na razie większość Polaków kupujących wino wybiera tanie produkty – dlatego najbardziej

Potencjał rynku jest olbrzymi. Statystyczny Polak wypija rocznie 4 litry wina gronowego, siedem razy mniej niż Niemiec, a ponad cztery niż Czech. Więcej wina pije się także w krajach tradycyjnie kojarzonych z wódką, m.in. na Litwie i Łotwie.

– Wino jest coraz bardziej popularne, ponieważ coraz więcej podróżujemy i stykamy się z kulturą i zwyczajami z innych krajów europejskich – mówi Katarzyna Piskorz-Palusińska, prezes firmy Sobiesław Zasada Import Win z Krakowa.

Na razie większość Polaków kupujących wino wybiera tanie produkty – dlatego najbardziej popularne są wina z Bułgarii. Producenci i dystrybutorzy zauważają jednak, że w ostatnim czasie rośnie liczba zainteresowanych drogimi winami, głównie z Nowego Świata, czyli np. Chile i Australii. Przedstawiciele branży uważają, że trend ten powinien się utrzymać – i chcą go wykorzystać. W ciągu najbliższych trzech lat sprzedaż win z wyższą marżą zamierza zwiększyć m.in. należąca do grupy Belvedere spółka Domain Menada. Jej udziały w rynku win importowanych z Bułgarii wynoszą 65 proc. – Chcemy natomiast ograniczyć liczbę win przeznaczonych dla dyskontów – zapowiada Witold Franczak, dyrektor generalny Domain Menada.

Rosnącą popularność win chcą wykorzystać także właściciele specjalistycznych sklepów. Otwarcia sklepów w największych miastach Polski nie wyklucza firma Sobiesława Zasady. Na razie ma dwie placówki w Krakowie. Rozbudowę sieci sklepów z winami zapowiada Ambra. Obecnie ma ich 16, jednak w ciągu trzech lat chce zwiększyć ich liczbę do blisko 40. Wyda na ten cel ok. 4 mln zł.

Wraz ze wzrostem popularności win gronowych zmniejszać się będzie popyt na trunki owocowe.

Opinia: Wiktor Bruszewski, założyciel i członek Polskiego Instytutu Winorośli i Wina

Przez ostatnie dziesięć lat sprzedaż wina zwiększyła się w Polsce o blisko 100 proc. Staliśmy się atrakcyjnym rynkiem, na którym swoje produkty chcą sprzedawać producenci z całego świata. Nie sądzę, aby średnie spożycie wina w naszym kraju sięgnęło poziomu państw śródziemnomorskich, które dominują w Europie, na pewno będzie ono jednak wciąż szło w górę. Tempo będzie zależało od tego, jak mocno Polska rozwine własną produkcję wina. Jeżeli to się uda, za dziesięć lat statystyczny Polak może wypijać rocznie od sześciu do ośmiu litrów wina rocznie, czyli 50 – 100 proc. więcej niż obecnie. Aby polscy producenci mogli zacząć sprzedawać wino, muszą zostać usunięte bariery administracyjne. Obecne ustawy winiarskie oraz akcyzowa traktują winiarzy jak duże fabryki alkoholu. Wymogi, które im stawiają, nie uwzględniają specyfiki produkcji wina gronowego z własnych upraw.